№ 23.

WARSZAWA.

27 maja / 8 czerw. 1871 roku.

Wychodzi w każdy Czwartek.

Redakcja przy ulicy Niecałéj, 12.

Ekspedycja i Skład Główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa, Krakowskie-Przedmieście, 415.



ROK VI.

OPŁATA.

Merkury:		rocz.	półr.	kwar.
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	5,20	2,60	1,30
Ekonomista i Merkury:				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		10	5	2,30

Cena ogłoszeń: od wiersza lub za jego miejs po kop. 5, albo ½ kop. za 5 liter

MERKURY,

dodatek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY

Otrzymywane ze wszystkich stron wiadomości, potwierdzać się zdają, że ostatnie wypadki paryzkie jakkolwiek straszne w swych skutkach—jednakże nie zachwiały europejskich finansistów, od dawna skupiających się w różnorodne grupy i formujących niejako między sobą konkurencję, z której Francja te przynajmniéj odniesie korzyści, że nie będzie zmuszoną zaciągać pożyczki po narzuconych sobie warunkach. Grupy o których mowa, tworzą się w różnych krajach. Anglja ma ich cztery: jedna z amerykańskich domów egzystujących w Londynie Jay-Cooke, Mac-Culloch et Comp. i Clews Habicht et Comp.; druga grupa składa się z wielkich domów bankowych londyńskich pod kierunkiem Morgan et Comp., którzy przeprowadzili ostatnią francuzką pożyczkę z 250 miljonów; trzecią grupę stanowią angielscy bankierzy opierający się na Stock-Exchange; do czwartéj grupy należy londyński Rothschild, berlińskie Towarzystwo Dyskontowe i wiedeński Zakład Kredytowy. Następnie są dwie grupy francuzkie: pierwsza składa się z Société générale, Comptoir d'Escompte i z syndykatu paryzkich Agents de change, druga z Credit Foncier i angielskiego domu Stern. Potém idzie jedna grupa niemieckich bankierów, składająca się z braci Sulzbach w Frankfurcie, Errera, Oppenheim, Reinbach etc. Oprócz wymienionych, jest jeszcze zupełnie niezależna i z nikim nie komunikująca się grupa, z samych pierwszorzędnych holenderskich bankierów.

Od tak licznych grup otrzymuje też rząd francuzki rozmaite projekta, że zaś przedmiot ten nie może być zwlekanym, więc też w tych dniach już mają się odbyć narady w zgromadzeniu narodowém i minister skarbu Pouyer-Quertier ma otrzymać tak instrukcję jak i pełnomocnictwo do zawarcia pożyczki. Podobno że wspomniany minister nosi się jeszcze z opisanym przez nas dawniéj projektem pożyczki loteryjnéj z wielkiemi wygranemi w ciągu 20 lat przez losowanie umorzyć się mającéj. Z tego powodu targi niemieckie obawiają się już, ażeby uchwalone przez parlament prawo, tyczące się premjowych pożyczek, nie było przez radę związkową zatwierdzone, gdyż w takim razie Niemcy byliby z téj pożyczki wykluczeni.

W Paryżu w skutek przywrócenia porządku, zaufanie z każdym dniem się wzmaga, giełda zaczyna się ożywiać, a kursa papierów nieustannie się wznoszą; renta w dniu 2 b. m. stała już na 53,85. Bank francuzki rozpoczął już swoje czynności z dniem 29 z. m., w dniu zaś 2 b. m. vice-dyrektor banku ogłosił w pismach, że bank podczas panowania komuny został nietkniętym, że wydał tylko 9 miljonów będących własnością Paryża i 7.290.000 za zgodą rządu w Wersalu.

W Lyonie podwyżka papierów była szybszą ceduła z 31 z. m. wskazuje rentę 54,30 za gotówkę, 54,12 na czas, obligi obrony narodowéj $483\frac{3}{4}$, rentę włoską 58, koléj lyońską 855, koleje austrjackie $867\frac{1}{2}$, lombardy 365, za złoto żądają $100\frac{1}{2}$ płacą $100\frac{1}{4}$.

W Londynie za francuzką pożyczkę Morgana płacą już $95\frac{3}{8}$, konsole z $93\frac{7}{16}$ po obcięciu w d. 1 b. m. kuponu, notowane są po $91\frac{15}{16}$, włoska renta $57\frac{1}{8}$. Wykaz bankowy wskazuje gotówki 24.844.396 Ł. (przybyło około 300.000), biletów w obiegu 24.299.980 (przybyło 359.000), rezerwy banknotów 14.895.170 (przybyło 43.000). W dniu 3 b. m. wieczorem, zawartą została będąca oddawna w układach umowa, o nową 6% turecką pożyczkę z 6 miljonów Ł. Tym sposobem zyskano przynajmniéj zapewnienie, że kupony od innych tureckich pożyczek płatne w lipcu, punktualnie spłacone zostaną.

W Wiedniu ciągle w modzie będące akcje bankowe, zupełnie zmieniły tryb zwyczajnego życia giełdowego. Dawniéj o téj porze papiery zwykle spadały, gdyż spekulanci przed wyjazdem do wód lub do swoich willi, takowe sprzedawali. Obecnie nietylko że nie sprzedają, ale jeszcze zakupują i jak mogą urządzają ich podwyżkę, wyszukując dla każdego z banków inne widoki powodzenia: Zakład Kredytowy odegra ważną rolę w pożyczce francuzkiéj i budować ma na Węgrzech koleje. Towarzystwo kredytu ziemskiego buduje także koleje w Czechach; Frankobank zawiązał interesa z węgierskim Credit Foncier; Anglobank oznaczyć ma w tych dniach dywidendę, a mówią, że czysty zysk na 17 miljonach kapitału wynosi blizko 3 miljony, czyli 17%. Unionbank w połączeniu z wieloma angielskiemi domami, otrzymał do sprzedaży obligi amerykańskiéj drogi żel. Northern-Pacific, w kolosalnéj sumie 50 miljonów dolarów, które w połowie tego miesiąca

przedstawi do subskrypcji tak w Wiedniu jak i na wielu innych giełdach.

W Berlinie podwyżka kursów jest w takiém rozkwicie jak rzadko kiedy przedtém bywało; utrzymują nawet, że kursa obecne muszą się jeszcze wyżéj posunąć. Nigdy nie widywano giełdy tak jednomyślnéj i obniżaczy tak z sił pozbawionych, jak to miało miejsce przez cały ubiegły tydzień. Ażeby ruch ten porównać, przypomniéć sobie należy perjod podskoków po wojnie z 1866 i 1869 r. Wówczas tyczyło się to jednakże prawie wyłącznie papierów spekulacyjnych, i kiedy ta część giełdy była w ożywieniu, część poważna pozostawała w stagnacji, teraz zaś wprowadzoną została w obroty ogólna sfera kapitalistów, a podwyżka tyczyła się wszystkich papierów zamieszczanych na cedule. Z ruskich papierów najwięcéj zakupywano premjowych pożyczek, które zachowywano w celu ostemplowania i otworzenia tym sposobem łatwego ich obiegu po całych Niemczech. Waluta nasza także zyskała, gdyż wznosząc się, doszła do 82. Napływ gotówki pomimo że pierwsze dnie minionego tygodnia należały jeszcze do likwidacji, był tak silny, że poszukiwano weksli do dyskonta po 3%.

W Petersburgu z gotówką było odmienniéj; z jednéj strony zakupy produktów na wywóz za granicę, z drugiéj znów wykupywanie premjowych pożyczek, w celu wysłania ich do Berlina, ażeby tam po zatwierdzeniu nowego prawa poddać ich ostemplowaniu—uszczupliły ją tak dalece, że z pierwszorzędnemi wekslami szukać trzeba było dyskonterów po $6\frac{1}{2}$%. Okoliczność ta znów posłużyła w części do polepszenia się waluty, gdyż ażeby zgromadzić większe zapasy gotówki, prawie wszyscy bankierzy i wszystkie banki trasowały na zagranicę; oprócz tak wytwarzanych weksli, przychodziły jeszcze polecenia do trasowania z Odessy, a i ściągano także wyłożone fundusze na zakup premji z poleceń domów zagranicznych. Tym sposobem waluta wznosząc się, doszła w wekslach na Londyn do 32 pensów, czyli rs. 7,50. Podwyżki téj, jako wypływającéj z wyjątkowych okoliczności, nie można uważać za trwałą, jesteśmy téż przekonania, że jeźli wywóz ziarna i produktów nie przybierze większych jak dotychczas rozmiarów, cofnięcie się waluty będzie niechybném. Przy braku gotówki ruch w innych papierach był bardzo słaby i odnosił się do drobnostek przy obniżających się kursach.

Warszawska giełda szła w ślad za kursami petersburgskiemi, że jéj jednak nie tajne były powody nagłego wznoszenia się waluty, więc dosyć ostrożnie postępowano. W pierwszych dniach wiele domów korzystało z wyższych kursów waluty zagranicznéj, przez ofiarowanie weksli własnego trasowania w dowolnych terminach, pokrywając się nawzajem zakupami na giełdach petersburgskiéj, rygskiéj lub odeskiéj, gdzie weksle były znacznie tańsze; stanowczych spekulacij sięgających w odległe terminy nie było. Ofiarowane w ten sposób weksle znajdywały chętnych odbiorców tak w kupcach towarowych jak przemysłowcach i bankierach; jedni bowiem korzystali z kursu, żeby zapewnić sobie towar taniéj jak był obliczanym, a drudzy zapełniali portfel na pokrycia z dawniejszych trasowań; oprócz wymienianych korzystał także i Bank Polski, zakupiwszy znaczne sumy weksli pruskich, których wkrótce potrzebować będzie na wypłatę za granicą kuponów i papierów wylosowanych. W ten sposób pomimo licznego ofiarowania weksli, całotygodniowa różnica kursu wynosi zaledwie $1\frac{1}{3}$%.

Z papierów publicznych więcéj ważne obroty odbyły się w listach likwidacyjnych i 5% listach zastawnych ziemskich, w dawnych listach zastawnych, jako też i listach miejskich obroty słabe, ale kursa tych papierów pozostały prawie bez zmiany. Premjowe pożyczki szły za kursami petersburgskiemi. W akcjach wszelkiego rodzaju nic nie robiono.

HODOWLA RYB.

Gospodarstwo wiejskie znajduje się dzisiaj u nas w tym stanie, że gospodarz powinien zawczasu przemyśliwać nad nowemi źródłami produkcji, ażeby podnieść silnie zagrożone z wielu stron gospodarstwo i zapewnić sobie nowe dochody i zyski, bo w przeciwnym razie większą część gospodarzy spotkaćby musiała ruina.

Obok tego mniemamy, iż wadą jest naszych gospodarstw, że zbyt wiele produkują zboża, za mało hodują bydła, a o rybach prawie zupełnie zapomniano. Żałować wypada, że obok zaniedbanego rybactwa naturalnego, hodowla ryb bardzo mało kogo u nas zajmuje, chociaż powinnaby prawie w każdém gospodarstwie stanowić uboczną a intratną gałąź zarobkowania, i ma tak wielkie znaczenie. Ileż to tysięcy gospodarzy wiejskich posiada stawy, sadzawki, jeziorka, których używa tylko do pojenia i pławienia bydła, nie zważając na to, że możnaby odnosić z nich podwójną korzyść, bo oprócz powyższego użytku zaprowadzić hodowlę ryb. Iluż to gospodarzy z zysków na rozumnie prowadzoném chowie ryb, mogłoby opłacić całoroczne podatki; z żalem jednak widzieć się daje, że nikt nie zwraca uwagi na to obfite źródło dochodu, że wszędzie marnują wody; a jednak gdy mórg roli wyprodukować może zaledwie 4 centnary mięsa—mórg stawu może dać pięć razy tyle ryb, nie mówiąc już o tém, że w wielu miejscach płacą za nie nierównie drożéj od mięsa.

Na korzyść hodowli i spożywania ryb, można jeszcze i to powiedzieć, że jest to pokarm bardzo zdrowy, że wykazy statystyczne dowodzą, iż w okolicach obfitujących w ryby, średnia długość życia ludzkiego jest większą; przykład w tym względzie dają nam zakonnicy klasztorów, których reguła zakazuje bardzo wielu potraw; przy pokarmie rybnym daleko oni dłużéj żyją i zdrowiem wiekszém się cieszą, niż ludzie nieużywający ryb wcale.

Niemałą przeszkodą do rozpowszechnienia się hodowania ryb, jest nazywanie tego przemysłu gospodarskiego „*sztuczną hodowlą*.“ Jednym zakrawa to na szarlatanizm, drugim wydaje się, że hodowla taka wymaga ogromnych zachodów; a jednakże taka sztuczna hodowla jest każdemu czy większemu, czy mniejszemu gospodarzowi dostępną, skoro tylko na swych gruntach jakąśkolwiek wodę posiada. Dla zniszczenia uprzedzeń, nie nazywajmyż hodowli tego rodzaju „*sztuczną*,“ ale „*racjonalném zagospodarowaniem wód*.“ W całym przebiegu bowiem hodowania, jest tylko jeden okres zapłodnienia, w którym dopomaga się sztucznie przyrodzie, a zresztą wszystko opiera się na jéj prawach.

Ażeby dobrze wychować pierwsze lepsze zwierzę domowe, potrzeba postarać się dlań o warunki sprzyjające rozwojowi jego życia i zdrowia. Jeżeli więc przysposobimy dla ryb dobre pomieszczenie, dostarczymy im pożywienia odpowiedniego ich potrzebom, oddzielimy ryby drapieżne od łagodnych — będziemy trzymać razem gatunki mogące się nawzajem znosić i przestawać z sobą; w takim razie wszystkie te czynności nie będą *sztucznemi*, ale naturalnemi. Wszak żadnemu gospodarzowi nie przyjdzie na myśl, ażeby konie stawiał przy jednym żłobie z owcami, albo woły ze świniami — owszem trzyma je w oddzielnych zabudowaniach, a przecież nikt tego nie zowie sztuczną hodowlą.

Prosta rzecz, że jak konie, owce i t. p. bez pokarmu obejść się nie mogą, a przy lichéj strawie marnieją, tak też i ryby nie są wyjęte z pod tego prawa. Wprawdzie są one wytrzymalsze na głód i stare przez dłuższy czas na lichéj strawie ostoją się, opłacając ten niedostatek bardzo powolnym wzrostem, ale za to młodzież wyginie z głodu.

Chów ryb powinien iść ręka w rękę z rolnictwem; gospodarz nietylko że z hodowania ryb może piękne odnosić zyski, ale nadto korzysta jeszcze i pod tym względem, że różne odpadki gospodarstwa, najlichszéj wartości, dadzą się tutaj zużytkować, a nadmienić jeszcze trzeba, że karma dawana rybom nierównie lepiéj się procentuje, niż spaszona przez inne zwierzęta domowe.

Również ważną, jak taniość karmy, jest jeszcze ta dogodność, że przy regularném a odpowiedniém żywieniu, można wielką liczbę ryb hodować i utrzymywać w stosunkowo małéj przestrzeni wody. Na mórg przestrzeni wodnéj przy zwyczajném utrzymywaniu stawów, nie zwykło się więcéj dawać jak ośm kop jednorocznego narybku, gdy tymczasem przy hodowli racjonalnéj i karmieniu odpowiedniém można go trzymać 50 kop w téj przestrzeni wody, a będą lepiéj i prędzéj rosły, niż owe 8 kop pozostawionych własnemu przemysłowi. Licząc, że w ciągu roku każda ryba zyska tylko funt na wadze, znaczy to 25 centnarów rocznéj różnicy na korzyść racjonalnego chowu.

Jeżeli zaś już kto jest tak dalece uprzedzonym przeciw rybactwu, że mu nie chce poświęcić swéj pracy i małych nakładów, niechajże więc chociaż zarybi stawy i wody znajdujące się w obrębie jego posiadłości, a chociaż nie będzie rybom dostarczać żywności, to one mu i tak ten mały zachód wynagrodzą.

Niech tyle sobie przynajmniéj zada trudu, ażeby wybrał gatunek ryb odpowiedni własnościom swoich wód, wybrał taki, jaki najłatwiéj a najkorzystniéj można w okolicy przezeń zamieszkanéj spieniężyć; postarał się o dobrą odmianę ryb, albowiem pomiędzy niemi, podobnie jak pomiędzy innemi zwierzętami domowemi, w jednym i tymże samym rodzaju są różne odmiany, różniące się bardzo od siebie.

Raz powinniby gospodarze z przytoczonych na wstępie niniejszego artykułu względów, wziąść się serjo do rybactwa, a prowadzić je racjonalnie według zdobytych w najnowszym czasie i wypróbowanych, postępowych prawideł; podnieść gospodarstwo rybne, poświęcić mu nieco zachodów i pieniędzy, a jeżeli myśl tu rzucona znajdzie uznanie i rybactwo odpowiednio się rozszerzy, wtedy nietylko zyskają całe prowincje na nowém źródle handlu, ale mieszkańcy miast na zwiększonéj liczbie zdrowych i niedrogich pokarmów, a sami gospodarze wiejscy, co najważniejsza, na powiększeniu swych dochodów i polepszeniu mienia.

(Prz. Ekon.)

PRODUKCJA NAFTY W PÓŁNOCNÉJ AMERYCE.

O rezultatach otrzymanych w produkcji nafty, pismo wychodzące w Pensylwanji: „*Titusville Herald*," pisze co następuje:

Od r. 1859, w którym rozpoczęło się wydobywanie petroleum ze źródeł za pomocą świdra otworzonych, roczna produkcja *Pensylwanji* wynosiła:

1859 . .	82.000	beczek (1)	1865 . .	2.497.700	beczek.
1860 . .	500.000	„	1866 . .	3.597.700	„
1861 . .	2.113.600	„	1867 . .	3.347.300	„
1862 . .	3.056.600	„	1868 . .	3.715.700	„
1863 . .	2.611.300	„	1869 . .	4.215.100	„
1864 . .	2.116.100	„	Razem .	27.853.100	„

(1) Beczka czyli *barrel* ma zwykle 45 gallonów o 454.345 litrach; nafta zaś mieści się według „*Titusv.-Her.*" w beczkach po 43 gallony.

W okręgach *zach. Wirginji* i *Ohio*, przecięciowa dzienna produkcja nafty do oświetlania w 1869 r. dochodziła 1.000 beczek, rocznie zatém 365.000 beczek, z czego blizko $\frac{2}{3}$ przypada na zachodnią Wirginję, gdzie prócz tego wydobywano jeszcze dziennie przeszło 100 beczek nafty smarowidłowéj (*lubricating oil*). W okręgach *Kentucky* produkowano dziennie w przecięciu tylko 75 beczek, w okręgach *Canady* 4.000 beczek tygodniowo, w ciągu roku przeto w tych pierwszych wydobyto 27.000, w drugich 210.000 beczek nafty.

Zestawienie cyfr wykaże nam produkcję nafty w północnéj Ameryce za 1868 i 1869, z wyjątkiem wszelako produkcji Kalifornji i Montany, gdzie wprawdzie wydobywanie nafty miało miejsce, lecz w porównaniu z innemi okręgami było tylko małego znaczenia.

	Wydobyto w roku 1868		1869	
W Pensylwanji . . .	3.715.000	beczek	4.215.000	beczek
— Zach. Wirginji i Ohio	125.000	„	365.000	„
— Kentucky	25.000	„	27.000	„
— Canadzie	100.000	„	210.000	„
Razem . . .	3.965.000	„	4.817.000	„

(Berg.—et hüttenm. Zeitung).

PORÓWNANIE DOCHODU DRÓG ŻELAZNYCH
za m. kwiecień 1871 r.

A. Na drodze żelaznéj *Warszawsko-Wiedeńskiéj* wpłynęło w kwiet. r. b. Z przewozu osób rs. 71.919,16, z przewozu towarów rs. 149.588,33$\frac{1}{2}$, z różnych źródeł rs. 13.578,86, razem rs. 235.086,35. Zatém w r. 1871 *więcéj* o rs. 16.731,52$\frac{1}{2}$ jak w r. 1870 w téj saméj epoce.

B. Na drodze żel. *Warszawsko-Bydgowskiéj* dochód wynosił za kwiecień r. b. Z przewozu osób rs. 15.739,41$\frac{1}{2}$, z przewozu tow. rs. 45.876,93, z róż. źródeł rs. 2.177,21, razem rs. 63.793,55$\frac{1}{2}$. Czyli w r. 1871 *więcéj* o rs. 6.700,12 jak w roku 1870.

C. Na drodze żel. *Warszawsko-Terespolskiéj* dochód wynosił: Z ruchu osób rs. 23.778,75$\frac{1}{2}$, z przewozu towarów rs. 54.081,22$\frac{1}{2}$, dochody różne rs. 268,51, w ogóle 78.128,49; przeto w r. 1871 *więcéj* o rs. 25.606,71$\frac{1}{2}$.

Wiadomości bieżące.

— Piszą z *Gdańska* pod datą 4 b. m., że w dniu tym targ na zboże był dosyć ożywiony. Sprzedano 1.500 tonn pszenicy i 330 żyta. Płacono za 2.000 funt pszenicy do 81, żyta pols. do 48$\frac{3}{4}$, jęczmienia do 47, grochu do 49 talarów.

— *Bank Polski.* Sprawozdanie z czynności Banku Polskiego za rok 1870, wykazuje następujące cyfry: a) W stanie czynnym: w gotówce rs. 4.010.022,93$\frac{1}{2}$; w papierach pub. własnością Banku będących rs. 9.428.657,85; skup weksli oraz spłata pap. pub. rs. 3.600.032,59$\frac{1}{2}$; depozyta rs. 4.335.647,06$\frac{3}{4}$; rachunki bieżące rs. 6.609.310,09$\frac{1}{2}$; zaliczenia władzom rządowym rs. 5.054.653,85$\frac{1}{2}$; kapitały hypoteczne rs. 3.575.293,22$\frac{1}{2}$ przedsięwzięcia handl. i przemysł. rs. 141.519,58$\frac{3}{4}$; nieruchomość Banku rs. 393.099,60$\frac{3}{4}$; razem rs. 35.148.236,55. b) W stanie biernym: bilety w obiegu rs. 7.985.500; na umorzenie rs. 1.640.728,19; kapitały instytutowe rs. 3.527.831,80$\frac{1}{2}$; sumy depozytowe rs. 10.392.029,41$\frac{3}{4}$; kapitały prywatne rs. 684.369,85$\frac{1}{2}$; przekazy rs. 1.561.962,66$\frac{1}{2}$; kapitał rezerwowy

rs. 478.665,97; razem rs. 26.271.087,90¼. Operacje Banku w r. 1870 przyniosły czystego zysku rs. 877.148,64¾.

— W tych dniach zatwierdzoną została Ustawa *Banku dyskontowego warszawskiego*, który prawdopodobnie w przyszłém półroczu rozpocznie swoją działalność. *(G. Hand.)*

— *Skarby mineralne*. W pow. Konińskim, we wsi Brzeżno, gdzie od lat piętnastu prowadzoną jest eksploatacja pokładów piaskowca, znaleziono obecnie pokłady węgla kamiennego i glinki fajansowéj. *(Gaz. Warsz.)*

— *Żniwa zeszłoroczne w Galicji*, według wykazów urzędowych, zebranych przez biuro statystyczne w Wiedniu, wydały: pszenicy mierzyc 6.385.912; żyta 14.270.050; jęczmienia 9.383.252; owsa 14.104.738; koniczyny 19.711; chmielu centnarów 7.650; tytoniu 42.635; lnu 258.196 i 120.700 cent. konopi.

— *Konferencja zarządów kolei żelaznych w Wiedniu*, za pośrednictwem delegatów odbyła się. Najgłówniejszym wypadkiem narad jest zapadłe postanowienie, że wszystkie koleje będą miały jedną klasyfikację towarów. Zaprojektowano trzy klasy towarów, a każda kolej trzymać się winna téj klasyfikacji, chociaż wolno każdéj wydać inną taryfę opłat. Wybrano komitet do wypracowania szczegółowego klasyfikacji.

— *Sól*. Pod Inowrocławiem, tuż obok traktu do Torunia, odkryto nowe pokłady soli kamiennéj. Świder zapuszczony w znacznym obwodzie, 20-calowym, przeszedłszy przez pokłady kamieni, glinki i gipsu, przy 413 stopach głębokości natrafił na sól kamienną i stoi obecnie w niéj już 10 stóp. Sól ta zawiera 85% czystéj soli kuchennéj. Obszar pokładu dopiero po dalszém świdrowaniu oznaczyć będzie można.

— *Opłata stemplowa* zaprowadzona w Anglji od wszystkich papierów zagranicznych, obiegających w tym kraju, wynosi: za 25 f. szt. 8 pensów; za 50 Ł. 1 sz. 3 p.; za 100 Ł. 2 s. 6 p.; za 150 Ł. 3 s. 9 p.; za 200 Ł. 5 s., za 250 Ł. 6 s. 3 p., 300 Ł. 7 s. 6 p.; za każde dalsze 100 Ł. po 2 sz. 6 p. Wszelkie papiery wystawione przed 3 czerwca 1862 r. nie ulegają opłacie.

KURSA GIEŁDY.

dnia 7 czerwcaa 1871 roku.

		RÓWNIA (pari)	Żądano	Płacono	Stosunek do równi na 100
		Ruble			
1. Papiery publiczne. *a) Rządowe.*					
Polskie. Obligi Skarbowe (r. 100.150.500).	4	100	.	.	.
Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.
Cert. ban. na obl. cz. *A* (z. 300) z k.	5	45	.	.	.
,, ,, ,, ,, *B* (z. 200)	0	30	.	.	.
	5	30	.	.	.
Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.
Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	73,34	73,04	73,04
kupon	.	.	.	0,06⅔	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500)	5	100	.	.	.
Pożyczka premjowa z r. 1864 r. . .	5	100	151,50	150	150
,, ,, z r. 1866 r. . .	5	100	150	.	.
Metaliki (300) lutowe.	4	100	101,33	.	.
Metaliki (300) sierpniowe	4	100	102	.	.
Bilety Banku Pańs. (100 i wyżéj) .	5	100	.	.	.
b) Towarzystw i Spółek.					
Polskie. Listy zast. m. Warszawy.	5	.	83	82,67	82,67
kupon.	.	.	.	0,91⅔	.
,, ,, (30. 75. 150. 750. 3000)	4	100	88,84	88,50	88,50
,, ,, ,, ser. 2	4	100	87,84	87,34	87,34
kupon	.	.	.	1,83⅓	.
Listy zastawne nowe z r. 1869 . .	5	100	87,90	87,50	87,50
kupon . . .	.	.	.	2,29⅔	.
Obligi Tow. Kred. Ziemskiego . .	5,475	100	100	99,75	99,75
Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	75,50	74,75	124,58
,, ,, ,, W-B. (100. 150) . .	4	100	69	68	68
,, ,, ,, Teresp. (100) . . .	5	100	.	.	.
Obligacje ,, ,, ,, . . .	5	100	.	.	.
Akcje ,, Łódzk. (100) . . .	5	100	.	.	.
,, Banku Handl. w Warszawie	.	125	.	.	.
,, Warsz. Tow. Ubez. od ognia	.	125	.	.	.
Rus. Ruskie listy zastawne	5	100	.	.	.
Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125) . . .	5	125	.	.	.
Obligacje ,, ,, ,, ...	4½	100	.	.	.
2. Wexle.					
Berlin . . . . (Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	111,60	111,30	119,86
Gdańsk. . . . (100) ,,	.	92,857	.	.	.
Hamburg . . . (M. B. 300) ,,	.	140,855	.	.	.
Londyn . . . . (Ł. 1) 3 ,,	.	6,304	7,58½	7,56½	120
Paryż . . . . . (Fran. 300) 2 ,,	.	75,214	.	.	.
Wiedeń. . . . (Gul. 150) ,,	.	92,857	91,35	91,05	98,05
Petersburg . . (Rub. 100) 3 ,,	.	100	98,50	98,25	98,25
3. Monety.					
Półimperjał	.	5,15	.	.	.
Napoleondor	.	5	.	.	.
Dukat holenderski	.	3	.	.	.
Rubel srebrny	.	1	.	.	.
Talar pruski	.	0,92.857	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy) . .	,	0,61.905	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warsz.	Londyn	Paryż	Wied.	Berlin	Peter.	Amst.	Hamb
bankowa:	6%	3	6	5	4	8½	5½	5
giełdowa:	—	2½	—	5½	3	6/2	5	4

STAN OPERACIJ BANKU POLSKIEGO.

	w d. 28 maja	w ciągu tygodnia przybyło	w ciągu tygodnia ubyło	w d. 4 czer.
	r	u	b l	i
1. Skup. Portfel wexli krajow. w Warsz.	2.685.108,69	290.274,44½	256.965,10	2.718.418,03½
w Łodzi .	384.494,93½	27.127,95	29.778,63	381.843,95½
w Włocł. .	423.398,86	26.163,08	28.023,50	421.538,44
w Lublinie	44.137,40	3.400, .	1.180,30	46.357,10
,, zagranicznych . .	278.285,36	109.347,13	112.527,45	275.105,04
2. Zaliczenia na papiery publiczne	795.791,07	40.490,51	39.707,58	796.573,99
3. Pożyczki na zastaw towarów a) wełny .	120.382,37	0,72	130,72	120.252,37
b) in. tow.	376.908,82	8.070,90	5.480,90	379.498,82
kosztowności	157.743,31½	.	1.598,89	156.144,42½
4. Otwarte kredyta	5.486.557,61	639.377,37	778.073,83	5.347.861,15
5. Kassa Monety srebrne	2.516.623,49	.	1.721,36¾	2.514.902,12¼
,, złote	45.694,79	.	.	45.694,79
Bilety Banku Polskiego	1.030.790, .	78.707, .	.	1.109.497, .
,, Kred. Cesarstwa.	1.747.489, .	368.571, .	.	2.116.060, .
Łącznie (5)	5.340.597,28	445.556,63¼	.	5.786.153,91¼

Ceny targów warszawskich,

od dnia 1—7 czerwca r. b.

Pszenica do 242 funt. od rs. 6,90 — 8,40, wybor. rs. — do —. *Żyto* do 232 funt. rs. 4,20 — 4,55. *Jęczmień* 4-rz. rs. 3,15 do 3,60, *Owies* rs. 2,25 do 2,85. *Gryka* rs. 3,30 do 3,70. *Rzepak* letni od rs. — do —; zimowy rs. — do —. *Groch* pol. rs. 4,20 do 4,80, cukrowy rs. 5,40 do 6,30. *Kasza* jagl. rs. 9,00 do 10,00; jęczm. rs. 4,80 do 5,10; grycz. gruba rs. 5,40 do 6,30. *Mąka psz.* (000) pud rs. 2,50 do 2,55; (00) rs. 2,35 do 2,40; N. I pud rs. 2,20 do 2,25; N. II rs. 1,75 do 1,80; *żytnia* N. I i II pud. rs. 1,05 do 1,25. *Kartofle* rs. 2,10 do 2,50. *Siano* pud rs. 0,37½ do 0,45. *Słoma* pud rs. 0,17½—0,25. *Okowita* gar. p. 78° rs. 1,49 do 1,51½. Dowozy w ciągu tygodnia wynosiły: *Pszenicy*: kor. 2.750. *Żyta*: 5.000. *Jęczmienia*: 550. *Owsa* 1.750.

Drukiem A. Pajewskiego, ul. Niecała Nr. 12 nowy.—Дозволено Цензурою 28 Мая (9 Іюня) 1871 г. — Redaktor i Wydawca, **Wiktor Somer**.